

ROZDZIAŁ 1

Formy oporu podporządkowanych

Jednym z zasadniczych problemów badań nad historią oporu jest kwestia jego świadomości i intencjonalności¹. Eric Hobsbawm wskazywał, że w określeniu oporu kluczowym momentem była „wielka transformacja”, jaka zdarzyła się w XIX wieku, w związku z wykształceniem się nowoczesnego kapitalizmu. Według angielskiego historyka był to moment, w którym pojawiły się formy oporu, umożliwiające radykalną zmianę świata. Hobsbawm podkreślał, że opór przed erą przemysłowego kapitalizmu był oporem prepolitycznym i to właśnie z niego wyewoluował opór w sensie nowoczesnym – politycznym², określony przez strategię, strukturę organizacyjną, cele i program. Opiera się on więc na intencjonalności i świadomości³. Wprowadzone kryteria określają podział historycznego oporu na związany ze społecznościami tradycyjnymi i opór nowoczesny, który odbywa się w ramach nowoczesnych instytucji politycznych, jak chociażby partie polityczne⁴. Istotna różnica polega tutaj na tym, że dla Hobsbawma opór prepolityczny nie znalazł jeszcze odpowiedniego języka do określenia swoich aspiracji wobec świata⁵. Precyzyjniej rzecz ujmując, Hobsbawm jako prepolityczne określa wszystkie te ruchy, szczególnie chłopskie, które pod względem historycznym nie znalazły przełożenia między mikrokosmosem konkretnego, lokalnego życia i makrokosmosem szerokiego oddziaływania, np. w skali państwa. Chłopski opór jest skoncentrowany lokalnie i oparty na tzw. małej tradycji (bezpośrednich więzach lokalnych)⁶.

¹ Jocelyn A. Hollander, Rachel. L. Einwohner, *Conceptualizing Resistance*, „Sociological Forum” 2004, t. 19, nr 4, s. 543.

² Zob. E. Hobsbawm, *Primitive...*, s. 1–3

³ Ch. Tilly, *From Mobilization...*, s. 56.

⁴ Eric Hobsbawm, *Uncommon People. Resistance, Rebellion and Jazz*, Abacus, London 2012, s. 199.

⁵ E. Hobsbawm, *Primitive...*, s. 3.

⁶ E. Hobsbawm, *Uncommon...*, s. 203.

Ze stanowiskiem tym polemizowali badacze ze szkoły tzw. *subaltern studies*, twierdząc, że nie można oddzielić jednych form buntu chłopskiego od drugich, dlatego że jedne z drugich wynikają. Eric Stokes wprowadza podział na fazy ludowego oporu, które czasem występują razem, a czasem oddzielnie, i wskazuje, że wszystkie one, w pewnym sensie, są polityczne. W pierwszej fazie mamy do czynienia z tzw. prymitywnym oporem, a więc zrywem opartym na przemocy wymierzonej we władzę. Ta faza dla ludowych buntów w koloniach jest o tyle istotna, że buduje tożsamość opartą na opozycji/negacji tożsamości kolonistów. W drugiej fazie ludowe zrywy przekształcają się w formy organizacyjne i umożliwiające przetrwanie (wobec reakcji) oporu, takie jak: ruchy millenarystyczne, związki samopomocy, spółdzielnie, towarzystwa pomocy, niezależne kościoły i związki zawodowe. W trzeciej fazie rodzi się z tego opór polityczny w formie partii, programów, ruchów nacjonalistycznych (w przypadku oporu w koloniach)⁷.

Z klasyfikacją Hobsbawma polemizował także Ranajit Guha. Dla niego podział na prymitywne i nowoczesne formy oporu pomija znaczenie tych tzw. prymitywnych form dla polityki państwa. Guha pisze, że w XIX wieku chłopskie bunty opierały się na endemicznym rozszerzaniu się między regionami. W jednym miejscu pojawiały się incydenty, które działały jako przykład i później roznosiły się jak zaraza po Indiach. Praca tworzących się instytucji państwa kolonialnego była nieustannie zakłócana przez takie właśnie wybuchające niepokoje, określane przez niego jako „sejsmiczne zakłócenia” (*seismic upheavals*)⁸. Zdaniem Guhy istotną częścią formowania się państw kolonialnych, w tym przypadku Indii, była reakcja na te sejsmiczne zakłócenia, przejawiająca się w tworzeniu instytucjonalnych narzędzi dyscyplinowania. Budowanie państwa kolonialnego w dużej części opierało się więc na reakcjach wobec chłopskich buntów. Narzędzia państwa byłyby z tego punktu widzenia efektem materialnego ścierania się oporu i dyscypliny⁹. Przykładowo bunt Chota Nagpur z lat 1801 i 1817 oraz Barasat bidroha (powstanie) z 1831 roku służą jako punkt odniesienia dla administracji kolonialnej podczas tłumienia rebelii w Kol w latach 1831–1832, ta ostatnia zaś znowu posłużyła jako wzór dla stłumienia buntu Santal hool z 1855 roku itd.¹⁰

Podobną tezę w stosunku do zachodniego absolutyzmu postawił Borys Porszniew. Łączył on ludowy opór z wczesnonowożytną francuską

⁷ E. Stokes, *The Peasants...*, s. 120.

⁸ Werner Rösener, *The Peasantry of Europe*, przeł. Th. M. Barker, Blackwell, Oxford–Cambridge 1994, s. 87.

⁹ R. Guha, *Elementary...*, s. 2.

¹⁰ Tamże, s. 2–3.

państwowością i twierdził, że chłopski opór wspierał powstanie scentralizowanej, narodowej monarchii, która mogła chronić chłopów przed wpływami panów. W jego rozumieniu absolutyzm był koniecznym następstwem chłopskiej walki o prawa polityczne i dyscyplinowania tej walki¹¹. Jego krytycy wskazują, że walka klas została w sposób nieusprawiedliwiony podniesiona do ogólnej zasady, rządzącej feudalnym społeczeństwem. Schemat takiego tworzenia się państwa jako formy skutecznego dyscyplinowania oporu jest jednak wart rozważenia, choć może nie chodzić wyłącznie o opór chłopski czy ludowy. Dobrym przykładem jest tutaj sprawa zbójnictwa karpacciego (omawiam ją szerzej w stosownym rozdziale). Jego intensywność była na tyle istotna, że lokalna szlachta zrezygnowała z części swoich praw na rzecz państwa, które organizowało oddziały do walki ze zbójnikami. Intensywność tego ludowego oporu spowodowała, że poszczególni właściciele dóbr delegowali swoją władzę na państwo, gdyż to ono skuteczniej mogło sobie radzić z tego typu zagrożeniem¹².

Wspomniany już Ranajit Guha, w stosunku do indyjskich buntów, odrzucał założenie, że wybuchy chłopskiego oporu były spontaniczne i niezorganizowane. Jak twierdził, było to wyobrażenie elitystyczne, bo nakładało ono na ruchy chłopskie schematy polityki uprawianej w wyższych klasach. W ramach tych schematów zakłada się, że na czele buntu staje charyzmatyczny lider, a opierają się one na złożonej organizacji politycznej. Przykładowo dopiero ruch Mahatmy Gandhiego zostaje uznany w historiografii za ruch rzeczywiście polityczny. Siłą rzeczy więc te poprzednie bunty określa się jako „prepolityczne” i w związku z tym pokazuje się je jako wyrazy pewnego etapu ewolucji, który dopiero poprzedza dojrzałe polityczne formy¹³. Guha uważał, że przy analizowaniu buntów chłopskich kluczowy jest argument, że nie miały one politycznych celów. W ruchach chłopskich, jego zdaniem, nie ma politycznej świadomości i cele też nie są polityczne. Chłopi walczyli przede wszystkim o kontrolę nad środkami produkcji i własnością ziemską, a nie o władzę, choć ta mogła w pewnych okolicznościach być pochodną tej walki. Kluczowe są więc relacje dominacji i podporządkowania typu feudalnego lub postfeudalnego, a nie walka o władzę¹⁴.

Eric Stokes zwraca uwagę, że dokładnie taką samą formę miały bunty w innych koloniach. Określa je mianem „prymitywnego oporu” i definiuje jako oparte na chęci wyrzucenia kolonistów, a więc agentów zewnętrznej

¹¹ W. Rösener, *The Peasantry...*, s. 86.

¹² Zob. James C. Scott, *Everyday Forms of Resistance*, (w:) *Everyday Forms of Peasant Resistance*, red. Forrest D. Colburn, M. E. Sharpe, Inc., New York-London 1989, s. 4.

¹³ R. Guha, *Elementary...*, s. 4.

¹⁴ Tamże, s. 6.

ingerencji i przywrócenia starego porządku. Jedno z takich powstań wybuchło w 1888 roku w Afryce Wschodniej przeciwko niemieckim kolonistom. Bunt ten określa się jako powstanie Bushiriego, od nazwiska jego przywódcy – Bushiriego Ibn Salima. Zdaniem Stokesa powstanie to było charakterystyczne dla czegoś, co określił on ur-nacjonalizmem, a więc pierwotnym nacjonalizmem, który powstaje samorzutnie w zetknięciu z kolonistami, jako forma obrony lokalnych tradycji¹⁵. Przed kolonizacją o lokalnej tożsamości nie myślano jako o tożsamości skonstruowanej, ale postrzegano ją jako coś stałego, niezmiennego i uniwersalnego, w zasadzie nie myślano o niej w ogóle, była ona przeźroczysta. Antropolodzy wskazują, że w ramach tej tożsamości (nazwijmy ją przednowoczesną) własną grupę postrzega się jako ludzi *per se* i nazwa własnej grupy służy do określenia „człowieka” jako takiego¹⁶. Kolonizacja i zetknięcie z kolonizującym innym przekształca dotychczas nieuświadomianą lokalną tożsamość i nadaje jej kontury przez opozycję wobec tożsamości kolonistów. Tak rozumiana tożsamość wykuwa się więc w oporze.

1.1. Bunt chłopskie jako reakcja

Yves-Marie Bercé opisując rebelię w XVII-wiecznej miejscowości Croquants w południowo-zachodniej Francji stwierdził, że zasadniczo europejskie bunt chłopskie przed XIX wiekiem opierały się na solidarności chłopskich wspólnot wobec zewnętrznych prób naruszenia ich ustalonych (np. tradycją) praw i rutyny¹⁷. Politycznie nie miały one narzędzi, żeby wytworzyć wyobrażenia, które przekraczałyby kontekst lokalny. Stanowiły one raczej obronę dotychczasowego stylu życia chłopów i nie produkowały nowych żądań¹⁸. Za aktywne formy oporu uważa się strajki czy demonstracje, których istotą były właśnie jakieś nowe żądania. Według Charlesa Tilly’ego reaktywność chłopskiego oporu wynikała z tego, że między 1600 a 1850 rokiem proaktywne formy zmiany rzeczywistości były po stronie agentów międzynarodowego rynku i kapitału. Chodzi o narzucanie chłopom i lokalnym społecznościom podatków, przymusowego poboru, wywłaszczeń, danin, przymusowej pracy i wyzysku w obszarze własności, jakiemu byli poddawani, co wynikało z tworzenia się międzynarodowego rynku

¹⁵ E. Stokes, *The Peasants...*, s. 120.

¹⁶ Wojciech J. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 14.

¹⁷ Ch. Tilly, *From Mobilization...*, s. 146.

¹⁸ Tamże, s. 148.

i nowych możliwości¹⁹. Wszystkie te zjawiska możemy określić jako „kolonizację” wsi przez kapitał i jego agentów. Do wymienionych jej cech na ziemiach polskich możemy doliczyć także zwiększoną pańszczyznę i przejście od oczynszowania do pracy przymusowej między XVI a XVIII wiekiem oraz powiększanie obciążeń między XVIII a XIX wiekiem. Najgwałtowniejszy skok obciążeń na ziemiach polskich nastąpił w Królestwie Polskim w XIX stuleciu²⁰.

Chłopski i ludowy opór wobec szeroko rozumianych działań kolonizacyjnych (jakkolwiek byśmy je postrzegali) opierał się więc na reakcji wobec proaktywnych akcji podejmowanych dla zwiększenia bądź narzucenia dominacji. Georg Franz twierdzi, że właśnie na tym polegała polityczność chłopskich buntów. Wskazywał on, że wojny chłopskie w Niemczech nie miały charakteru ekonomicznego. Polegały na walce między starszą zasadą kolektywnego społecznego działania i jej niedawną antytezą we władzy książęcej. Chłopi walczyli, aby zachować lokalną autonomię wobec władzy, coraz bardziej zdeterminowanej, by rządzić wszystkim²¹.

W ogólnym planie postrzeganie koncepcji chłopskich buntów jako formy oporu przeciwko kolonizacji (wewnętrznej) wpisuje się w analizę procesów zachodzących od XVI wieku, określonych przez Immanuela Wallersteina mianem relacji peryferyjnych czy relacji centrum i peryferii, gdzie peryferie są wpisane w proces cyrkulacji kapitału²². Chłopski opór z perspektywy metapolitycznej w ramach rozwoju systemu-świata i relacji centrum–peryferie²³ odnosi się do oporu przeciwko kolonizacji przez kapitał.

1.2. Podstawy chłopskiego działania

Najbardziej istotnym argumentem w kontekście oceny chłopskich form buntu i oporu jest to, że są one nieustrukturyzowane. Innymi słowy, nie posiadają struktury ruchów politycznych oraz świadomości celów, co, jak stwierdzili Hobsbawm i Charles Tilly²⁴, jest ich głównym wyróżnikiem. Ranajit Guha w polemice m.in. z Hobsbawmem wskazał, że w przypadku chłopskich ruchów najważniejsze nie jest to, że nie posiadają one struktur,

¹⁹ Tamże, s. 148–149.

²⁰ Zob. Tadeusz Mencil, *Wies pańszczyźniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988.

²¹ W. Rösener, *The Peasantry...*, s. 89.

²² I. Wallerstein, *The Modern World-System...*, s. 15–16.

²³ Tamże, s. 103–104.

²⁴ Ch. Tilly, *From Mobilization...*, s. 56.

ale to, że są one ustrukturyzowane inaczej²⁵. Struktura organizacyjna ruchów chłopskich, w najprostszy możliwie sposób, zasadzała się na tym, co było chłopom znane. W przypadku organizacji trudno tutaj mówić o jakimś jej typie politycznym, ale wyraźnie zaznacza się organizacja oparta na chłopskich modelach tworzenia sfery publicznej oraz codziennej rutynie. Repertuar form chłopskiego buntu składa się z elementów codzienności oraz z przekształcenia form kolektywnego działania w formy kolektywnego oporu.

W przypadku elementów codzienności chodzi o zmianę tudzież odwrócenie codziennych form dominacji. Jeżeli dominacja opiera się na wywłaszczeniu pracy, to opór będzie polegał np. na sabotowaniu pracy, jeżeli na zawłaszczaniu własności, to opór będzie tę własność podważał. Każda poszczególne forma oporu będzie odnosiła się do codzienności dominacji, starając się tę dominację w konkretnych elementach obezwładnić²⁶. Zasadniczym elementem dominacji w okresie folwarczno-pańszczyńnianym był obszar pracy oraz własności. Standardowo więc stosowano codzienne formy oporu wobec pracy, takie jak: sabotowanie, lenistwo, niszczenie narzędzi, psucie zasiewów, używanie gorszych narzędzi. Podobnie jak formy oporu przeciw pańskiej własności: przyorywanie pola, nielegalne zasiewy, nielegalne zbieranie drewna, kłusownictwo, podkradanie (zboża), oszukiwanie na miarach przy oddawaniu danin. Formy oporu odnoszące się do codzienności James C. Scott określa jako „codzienny opór” (*everyday form of resistance*)²⁷.

Stanisław Szczotka takie formy jak sabotowanie pańszczyzny określał jako „codzienne przejawy oporu”²⁸. Dzielił on chłopskie formy oporu na trzy grupy: pierwsza to codzienna walka wsi polskiej, na którą składało się sabotowanie pańszczyzny, uchylanie się od płacenia renty i inne. Drugą formą było zbiegostwo, a trzecią otwarte bunty²⁹. Z kolei Jerzy Topolski proponuje rozróżnienie (za Borysem Porszniewem) na ukryte i otwarte przejawy walki chłopskiej. Do ukrytych zalicza sabotaże i niedbałe wykonywanie powinności, natomiast otwarte obejmowałyby już bunty i powstania chłopskie³⁰. W swojej pracy Topolski krytykuje jeszcze podział na niższe

²⁵ R. Guha, *Elementary...*, s. 4.

²⁶ J. Macek, *O třídním boji...*, s. 291.

²⁷ J. C. Scott, *Weapons...*, s. 29.

²⁸ James C. Scott sformułował swoją koncepcję niezależnie od Szczotki przede wszystkim na podstawie badanego materiału. Nie ma żadnych dowodów, że znał lub mógł znać tę pracę Szczotki.

²⁹ Stanisław Szczotka, *Walka klasowa chłopów polskiego w XV i XVI wieku*, (w:) *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN*, red. Stanisław Arnold, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1955, s. 203.

³⁰ Jerzy Topolski, *Położenie i walka klasowa...*, s. 208–209.

i wyższe formy walki chłopskiej, zgodnie z którym formą niższą jest właśnie sabotowanie pańszczyzny, a wyższą zorganizowany chłopski bunt (echa tego podziału widać też w koncepcji Hobsbawma). Zdaniem przywołanego już Porszniewa chłopski opór dzieli się na trzy fazy: pierwsza to częściowa opozycja, którą rozumiał jako personalne lub kolektywne odrzucenie specyficznych żądań czy regulacji i prawne przepychanie się z panem o jednostkowe prawa lub zobowiązania; drugą formą jest ucieczka. Chłop nie wszczyna buntu przeciw konkretnym obciążeniom, ale zrywa z nimi całkowicie i przenosi się gdzieś indziej. Trzecia faza to faza „krynarności”. Zachodzi ona, kiedy wiejska rebelia pojawia się otwarcie i przez kolektywną przemoc próbuje obalić istniejące relacje z panem³¹. Generalnie w pracach, w których próbowano jakoś ten problem ująć, dzielono opór chłopski na: niższy i wyższy, legalny i nielegalny, czynny i bierny, ukryty i jawny³².

Władysław Rusiński stwierdza jednak, że te otwarte bunty były wyrazem chłopskiej rozpaczki i najczęściej okazywały się kontrskuteczne, bo mobilizowały siły folwarku. Dużo większe znaczenie miał opór codzienny, a więc uchylanie się od powinności, celowe szkoderstwo „feudałowi”. Ich anonimowy charakter sprawiał, że pan był wobec nich bezradny, a formy te mogły przyczynić się do upadku systemu opartego na pańszczyźnie³³. Ignacy T. Baranowski spojrział na ten problem w ciekawy sposób, stosując wobec takich działań określenie „głuchych walk”³⁴. Byłyby to walki dostrzegalne wyłącznie dzięki efektom, jak np. straty w zbiorach. Nie wiadomo kto, kiedy ani jak do tych strat doprowadził. Wiadomo wprawdzie, że byli to chłopci, ale nie da się ustalić którzy i jak, bardzo trudno jest więc ich za to ukarać. A takie formy oporu walenie przyczyniają się do zubożenia folwarku.

1.3. Formy kolektywnego oporu

Jedną z form głuchych walk było podejmowanie przez chłopów kolektywnego oporu. Prowadzono go w sposób jawny, ale podejmował go tłum, który do pewnego stopnia zapewniał anonimowość i „niewidzialność”. Repertuar kolektywnych form oporu jest raczej dość ograniczony i w przypadku chłopskiego oporu ma on dwie podstawowe postaci. Pierwsza z nich ma swoje

³¹ W. Rösener, *The Peasantry...*, s. 86.

³² Jerzy Leszczyński, *Ruchy chłopskie na Pogórzu Sudeckim w drugiej połowie XVII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961, s. 117.

³³ Tamże, s. 649–650.

³⁴ Ignacy T. Baranowski, *Wieś i folwark. Studya z dziejów agrarnych Polski*, Warszawa 1914, s. 85.

korzenie w przymusie pracy. Praca pańszczyźniana na folwarku wymuszała oderwanie chłopca od własnego gospodarstwa i zmuszała go do kolektywnej pracy, której efekty nie należały do niego. Podejmowanie oporu w tym obszarze opierało się na odwróceniu tego przymusu i w takim przypadku zbiorowo odmawiano wykonywania pracy, czyli strajkowano³⁵. Strajk był dokładną odwrotnością wymuszonej pracy niewolnej, a jego cechy wynikały z jej charakteru.

Przymus kolektywnej pracy w momencie buntu zmieniał się w odmowę jej wykonywania. Tak jak przymus dotyczył wszystkich, tak decyzja o strajku zobowiązywała wszystkich pracujących. Jeżeli przymusowa praca miała przynosić panu zysk, to strajk miał przynosić stratę. Codzienna rutyna kolektywnej pracy na pańskim polu ma tutaj istotne znaczenie, ponieważ wpływa na łatwość podejmowania danej akcji. Strajk jest możliwy, kiedy pewna liczba osób zbierze się w tej samej lokalizacji. Spotkania przy wspólnej pracy, na targu itd. umożliwiają podporządkowanym codzienne wyrażanie swojego żalu, stosunku do władzy i rozsiewanie rewolucyjnych plotek, prowadzących do strajku³⁶. Środki, jakie chłopcy stosowali w przypadku kolektywnych akcji, składały się ze znanych z codziennego języka kalek i narracji, najczęściej takich, które powstają w sferze niedostępnej dla pana kultury chłopów. Tworzą się w obszarze plotek, powiedzeń, nienawiści, roszczeń, baśni ludowych i przysłów, a więc tego, co James C. Scott określił mianem „ukrytego protokołu”³⁷. Ale o tym jeszcze w dalszej części książki.

Charles Tilly kolektywne akcje postrzega jako walki o zasoby, do których prawo rości sobie też inna grupa, zdefiniowana jako rywalizująca albo przynajmniej biorąca udział w podobnych zawodach³⁸. Sposoby prowadzenia tej kolektywnej walki chłopcy i, szerzej, klasy ludowe czerpią z zasobu znanych sobie form kolektywizmu. W trakcie trwania apartheidu w Afryce Południowej czarnoskórzy nie mogli oficjalnie tworzyć politycznych zgromadzeń. Taką formę jednak miały doroczne zebrania paschalne w kościele. Tylko wtedy mogli oni w takiej liczbie gromadzić się w jednym miejscu. Zebrania takie opierały się na rytuale religijnym, ale były też demonstracją siły, kiedy tysiące czarnoskórych zbierały się w jednym miejscu³⁹.

Takie formy kolektywizmu, uczące politycznych zachowań, znajdujemy także w zwyczajach ludowych. W zachodniej Europie, ale także w Stanach

³⁵ C. Bobińska, *O przywódcach chłopskich...*, s. 42.

³⁶ Ch. Tilly, *From Mobilization...*, s. 156.

³⁷ Zob. J. C. Scott, *Domination...*, s. 4–5. Szerzej o tym w kolejnym rozdziale.

³⁸ Ch. Tilly, *From Mobilization...*, s. 143.

³⁹ J. Comaroff, *Body of Power...*, s. 238–239.

Zjednoczonych istniał popularny zwyczaj kolektywnego działania pod nazwą *charivari* i *shivarre*, po niemiecku *Katzenmusik*. Nazwy te określają zwyczaje związane z kilkoma różnymi wydarzeniami: mogła to być uroczysta parada z okazji wesela, przy okazji świąt majowych czy parada z różnych przypadkowych powodów. W Niemczech wykorzystywano takie zwyczajowe działania przeciwko mężom żyjącym „pod pantoflem” albo wdowcom, żeniącym się z o wiele młodszymi od siebie kobietami. W Stanach Zjednoczonych za pomocą wspomnianych wyżej terminów określano rodzaj pieśni prześmiewczych. Podczas takich parad naprzeciw siebie stały dwie przekrzykujące się i obrzucające wyzwiskami grupy, czasem spotykamy się też z formą kakofonicznej parady weselnej. W niektórych rejonach w pierwszą niedzielę po Wielkanocy młodzi ludzie zbierali się przed domem świeżo zaślubionej, ale bezdzietnej jeszcze pary, a następnie śpiewali i robili harmider, dopóki nie wykupiono się, rzucając im słodycze⁴⁰. Wykorzystywano więc w przyjmowanej strukturze przewagę tłumu nad jednostką, która musiała się poddać i spełnić jego żądania. Podobnie postępowano, kiedy ktoś naruszył zasady „ludowej moralnej ekonomii”: tłum przez zbiorowe najście przywoływał go do porządku⁴¹.

Taki rytuał w formie zabawowej mógł trwać bardzo długo i zależał od prezentów oraz ilości napojów, jakie oferowano. Kiedy przeciągał się w czasie, władze bardzo często zaczynały go traktować jako zamieszki i starały się spacyfikować⁴². W tej postaci forma kolektywnego działania nierzadko wykorzystywana była w zbiorowych akcjach ludu. W północno-zachodniej Anglii w latach 1628–1631 rebelię nazwano *Lady Skimmington*, posługując się lokalnym określeniem opisywanego zwyczaju (*skimmington*)⁴³. Podobny zwyczaj, zwany w Walii *ceffyl pren* (Walijskie: *wooden horse*), kojarzono z *Rebecca Riots*, jakie wybuchały w wielu miejscach w tym rejonie⁴⁴. Co ciekawe, jak zauważa Charles Tilly, chłopskie bunty pojawiały się w wielu miejscach drogą „zarażenia”, ale nie rozprzestrzeniały się sposoby organizacji buntu, tylko wiadomości o tym, że można otwarcie się

⁴⁰ Natalie Zemon Davis, *Charivari. Honor i wspólnota w Lyonie i Genewie w XVII wieku*, przeł. K. Przyłuska-Urbanowicz, (w:) *Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego*, red. John J. MacAloon, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 75.

⁴¹ Tamże, s. 93

⁴² Ch. Tilly, *From Mobilization...*, s. 144–145.

⁴³ Loretta T. Johnson, *Charivari/Shivaree: A European Folk Ritual on American Plains*, „Journal of Interdisciplinary History” 1990, t. 3, nr 20, s. 374 oraz D. G. C. Allan, *The Rising in the West, 1628–1631*, „The Economic History Review. Blackwell. New Series” 1952, t. 5, s. 76–85.

⁴⁴ E. P. Thompson, *Customs...*, s. 278–288.

zbuntować⁴⁵. Techniki wykorzystywane do stawienia oporu chłopcy praktykowali w niewinnych kolektywnych rytuałach, zmieniano wtedy tylko neutralne okrzyki na takie, które wymierzone były w konkretną grupę: panów, szlachtę czy lokalną władzę. Porównanie kolektywnej mobilizacji ze zwyczajem bądź rytuałem ma jeszcze tę zaletę, że pozwala dostrzec, w jaki sposób tłum się organizuje i jak działa jego struktura. Role w kolektywnych zwyczajach są przyporządkowywane ze względu na wiek, znaczenie, autorytet i umiejętności. Odgrywanie zwyczaju opiera się na cyklicznym powtarzaniu go. Dokładnie ta sama struktura działa w przypadku kolektywnej polityki tłumy. Struktura tłumy w przypadku chłopskiego oporu odtwarza role, które wcześniej praktykowano społecznie w ramach zwyczajów⁴⁶.

W Polsce podobny zwyczaj, będący niemalże gotowym scenariuszem chłopskiego buntu, określano jako „okrężne”⁴⁷. Elementy procesji z kachofonicznymi śpiewami pojawiają się ponadto w prawie każdym orszaku weselnym na wsi. W rejonach zachodniej Polski występował również zwyczaj *polterabend*, *polterabynd*. Polegał on na tym, że młodzi ludzie (czasem same kobiety, czasem kobiety i mężczyźni) gromadzili się przed domem panny młodej w noc przed weselem i tłukli naczynia oraz inne szklane przedmioty, by zapewnić jej szczęście. Zwyczaj ten przypomina napad zbrojny. Grupa młodych nocą gromadzi się przed domem, słysząc krzyki, jakieś pieśni, a następnie tłuczenie szkła, jakbyśmy właśnie mieli do czynienia z płądrowaniem.

1.4. Anonimowość oporu

Jedną z głównych cech chłopskiego oporu czy, szerzej, oporu podporządkowanych, jest anonimowość. Prowadzi się go w ukryciu, maskując w przeróżny sposób. Warto tutaj zaznaczyć, że maskowanie się i anonimowość jest jedną z naczelnych strategii przetrwania w sytuacji społecznych niepokojów. To polityka przebrania i anonimowości, która, choć publiczna, jest zaprojektowana tak, żeby mieć podwójne znaczenie i chronić tożsamość aktorów, co pozwala bronić się przed oskarżeniem.

Plotka, opowieści, żarty, pieśni, rytuały, kody, metaforyka, eufemizm, wszystko to jest ukierunkowane na to, by chronić tożsamość nosicieli. Jedną z zasadniczych cech folkloru jest właśnie anonimowość. Folklor nie ma autora, jeżeli jakaś opowieść czy pieśń wpisuje się w potrzeby danej

⁴⁵ Ch. Tilly, *From Mobilization...*, s. 158.

⁴⁶ E. P. Thompson, *Customs...*, s. 487.

⁴⁷ Więcej o nim w stosownym rozdziale.